WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 39. Bochum, sobota, 3 kwietnia 1897. Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na drugi kwartał 1897 roku.

Do zapisywania użyć można kwitu zamieszczonego na trzeciej stronie.

Polacy na obczyźnie.

Egeln pod Hamburgiem. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Z bólem serca przesyłamy poniższe krótkie sprawozdanie z czynności Towarzystwa polsko-katolickiego pod opieką śś. Piotra i Pawła w Egeln, gdyż Rodaków naszych przebywających w Egeln i okolicy na setki liczyć można, lecz niestety nie wszyscy poczuwają się do przystąpienia do Towarzystwa polsko-katolickiego, bo przecież niebezpieczeństwo, jakiem im grozi socyalizm, wciąż czychający na ich zgubę, powinien ich do wspólnej obrony i wspólnego działania pobudzić. Gdzież zaś znajdą tę siłę, jeżeli nie w Towarzystwie? Smutne to, jeżeli ktoś wstydzi lub obawia się należeć do polsko-katolickiego Towarzystwa, chociaż do tego nie ma najszego powodu. Przeciwnie za zaszczyt poczytać sobie można być członkiem takiego Towarzystwa, a obawiać się nie ma czego, gdyż nam darmo nikt nic nie da, a jeżeli otrzymujemy zapłatę, to pracą w pocie czoła na nią zasłużyć musimy. Dalej, kto ma dzieci, na tego Pan Bóg włożył obowiązek wychowania ich we wierze św. i narodowości naszej — a tego znowu za złe mu nikt wziąć nie może. Dbać też winien o ich oświatę; a do tego nabywa sposobność uczęszczając gorliwie na zebrania towarz., gdzie się odbywają wykłady i pisma różne wyłożone są do czytania. Podajmy więc sobie bratnią dłoń, walczmy wspólnie w obronie wiary i języka Ojców, a zwycięztwa możemy być pewni.

Przystępując do sprawozdania działalności naszego towarzystwa w roku ubiegłym, donoszę, iż członków płatnych było 27 na początku roku 1896, w ciągu roku przystąpił niestety tylko jeden członek, a wystąpiło jedenastu, już to z powodu zmiany miejsca pobytu, już też z powodu powrotu w ojczyste strony, a 6 zostało wykluczonych. Pozostało więc na rok 1897 płatnych członków 11. Posiedzeń odbyło się 19. Z tych były 3 walne, a prócz tego 2 posiedzenia zarządu. Na zebraniach były odczyty z „Nauki Katolickiej“ i książek religijnych. Księdza polskiego mieliśmy dwa razy a członkowie przystępowali wówczas do spowiedzi i Komunii św. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Przyjaciela ludu“ i „Gaz. Gdańską“. Dochodu było 113,51 m., rozchodu 104,37 m. Ogólny stan kasy wynosi 250,69 m. Towarzystwo posiada bibliotekę, która jest własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Towarzystwo zamówiło dwie Msze św. Zabawy odbyły się dwie i obchód „gwiazdki“ dla naszej dziatwy.

Do zarządu na rok 1897 zostali wybrani: Prezesem P. Jędrzejewski, zast. I. Koczur, sekretarzem J. Snadny, zast. M. Dąbrowski, skarbnikiem W. Springer, zast. M. Skrzydlewski, który jest zarazem bibliotekarzem; rewizorami kasy B. Sulek, W. Wieczorek i Fr. Zieliński, chorążym P. Zieliński, podchorążymi P. Redzimski i Fr. Gołyński.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa prosimy nadesłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Paweł Jędrzejewski, przewodniczący. Jan Snadny, sekretarz.

List pasterski w sprawie dziewięciowiekowego jubileuszu śmierci św. Wojciecha.

(Ciąg dalszy.)

Wielcy Ojcowie Kościoła: św. Bazyli, św. Grzegórz, św. Chryzostom głośno wyznawali, że ciała męczenników w ich biskupich stolicach spoczywające, są ich najsilniejszemi twierdzami, sławili swe miasta z powodu tego szczęścia.

W uniesieniu woła też św. Chryzostom: „O Rzymie, miasto wspaniałości, cóż cię robi tak drogiem naszemu sercu, jeżeli nie świętego apostoła relikwie? O! jakżebym chętnie doznał tej pociechy, abym się mógł rzucić na kolana przed apostolskim grobem i patrzeć na święte popioły.“

I nam z głębi serca zawołać potrzeba: „O stolico i katedro gnieźnieńska! i ty jesteś równie drogą sercu naszemu! Wśród rzewnych, wielkich wspomnień świętej służby dziadów i pradziadów naszych dla wiary św. na kresach chrześciańtwa, wzrok nasz pełen otuchy patrzy na tę trumnę jako na tarczę naszą, jako na skarb najdroższy, a serce czuje, że te św. relikwie nie przestają spełniać służby apostolstwa, pobudzając nas i zapalając do stałości we wierze. Oby w długie pokolenia tak było i oby spełniło się to, co mówi Duch święty o kościach proroków: „zakwitną z miejsc swoich, bo potwierdzili Jakóba w mocnej wierze“ (Ekklezyast. 49, 12).

Tak, jak w starym zakonie żydzi pielgrzymowali do Jerozolimskiej świątyni, chrześcianie do grobów apostolskich w Rzymie, jak przez trzy wieki cała niemal Europa chrześciańska krew przelewała we wojnach krzyżowych dla wyrwania miejsc uświęconych życiem i męką Zbawiciela w Palestynie, tak i grób św. Wojciecha przyciągał do siebie, w ślad Ottona III, nieprzeliczone rzesze pielgrzymie naszych ojców, „którzy, jak Papież Leon XIII pisze, z grobu św. Patrona pobożność swą czerpali“. Tu ztąd ramie św. Wojciecha w darze odebrane od Bolesława poniósł Otton III do Rzymu, gdzie dotąd ku czci wiernych się przechowuje, tu ztąd ś. p. Arcybiskup Leon Przyłuski, prymasowi Węgier zawiózł, na jego prożby, relikwię do katedry w Ostryhomiu, aby cząstkę ciała naszego św. Patrona, który także Węgier był apostołem, naród węgierski wdzięcznem mógł otoczyć nabożeństwem.

Pamięć św. Apostoła tak żywą i drogą pozostała sercom wierzącym, że nawet miejsce, na którem wedle podania śmierć poniósł męczeńską i dawniej i dzisiaj uczcić pragnęły. Na miejscu krzyża przez pobożną niewiastę wzniesionego, zamierzał już Wilhelm IV, król pruski, (rozkazem gabinetowym z dnia 4 kwietnia 1842 roku) „ozdobić kaplicą pamiątkową miejsce pod Fischhausen w pobliżu Królewca, na którem pierwszy apostół chrześciański w Prusiech, Wojciech św., Arcybiskup Gnieźnieński, śmierć poniósł męczeńską“.

Szczęśliwa Gnieźnieńska katedro! W twoich starożytnych, czcigodnych murach złożone święte szczątki i głowa św. Męczennika wciąż nas wzywają do miłości i wdzięczności dla Patrona naszego! Widomie nie będziemy mogli piękniej okazać tej miłości i czci dla matki kościołów naszych, jak gdy każdy, czy pan, czy prostaczek, wedle możności swojej, przyczyni się do większej jeszcze ozdoby i uświetnienia tej pięknej katedry! Prześwietna Nasza Kapituła Metropolitalna Gnieźnieńska, stojąc na straży tej naszej świętości, rozumie wielkość chwały i powinności swojej. Ofiary, jakie dla ozdoby grobu i drogiej nam katedry podejmuje tak cała Kapituła, jak pojedyńczy jej członkowie, tego świadectwem. Gdy tyle pokoleń składało na jej ozdobę, niechaj na ten cel wzniosły obficie popłyną i hojne ofiary i wdowie grosze także naszego pokolenia ze wszystkich serc kochających Boga, na okup miłosierdzia Jego w czasie tego jubileuszu. Do tej katedry spieszcie ze wszystkich stron pobożne dusze ze świętą radością „Weselże się Jeruzalem, a radujcie się w nim wszyscy, którzy je miłujecie“. (Izajasz 66, 10). Wszyscy jednak niechaj na tę pamiętną uroczystość dążą w tej myśli, aby urzeczywistnić wyrażoną przez Ojca św. nadzieję, że te „ustanowione na cześć świętego Biskupa uroczystości przyczynią się potężnie do zwiększenia pobożności“.

Taki bowiem, a nie inny, jest cel naszej czci w tym czasie jubileuszowym, w którym Ojciec św. tak obfite źródło łask nam otwiera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie rozwięzywania polskich zebrań

przemówił w parlamencie z powodu interpelacyi Koła polskiego poseł centrowy Roeren w tych mniej więcej słowach:

Sekretarz stanu powiedział wczoraj, że odnośni żandarmi na zebraniach prosili jak najgrzeczniej, aby obradowano w języku niemieckim. Pan sekretarz stanu oświadczył, że jeden z żandarmów powiedział: „Proszę najuprzejmiej, bądźcie panowie łaskawi mówić po niemiecku!“ (Wesołość.) Przychodzi niemal ochota zazdrościć naszym polskim współobywatelom tych uprzejmych żandarmów. (Wesołość.) U nas odzywanie się żandarmów jest daleko zamaszystsze. (Przytakiwanie i wesołość.) Może przewodniczący tak był zaskoczony uprzejmością żandarma, że dla tego zamknął posiedzenie. (Wesołość.) Nie ulega atoli wątpliwości, że żandarm byłby rozwiązał zebranie, gdyby na niem padło jeszcze jedno polskie słowo. Jakkolwiek jest, chętnie daruję panu sekretarzowi stanu obydwóch uprzejmych żandarmów. (Wesołość.) Pan sekretarz stanu oświadczył, że interpelacyę można uważać za załatwioną dla parlamentu, ponieważ p. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, wedle którego nie wolno rozwięzywać zebrań z powodu używania na nich języka polskiego. Podobne oświadczenie złożył minister już przed kilku tygodniami w Izbie deputowanych sejmu, a mimo to rozwięzywano zebrania od tego czasu. (Potakiwanie w cen-

trum.) Ze względu na sposób postępowania w obec naszych polskich współobywateli, ze względu na to, że tutaj chodzi o jedno z najważniejszych praw politycznych, jesteśmy zmuszeni oświadczyć jasno i dobitnie, że sprawa ta w wysokim stopniu obchodzi parlament niemiecki. Chodzi tu o zebrania wyborców dla przygotowania wyborów parlamentarnych. Artykuł 17 ustawy wyborczej Rzeszy przepisuje, że wyborcy mogą w tym celu tworzyć związki i odbywać zebrania wyborcze. Polacy twierdzą, że im ograniczono tę wolność wyborczą i zwracają się o opiekę do parlamentu. Wprawdzie rozdział 2 art. 17 powiada, że przepisy ustaw krajowych co do obowiązku zameldowania i kontrolowania zebrań pozostają nienaruszone; ale z tego wynika tylko to, że jeżeliby w któremkolwiek państwie związkowem wydano przepisy, któreby znajdowały się w sprzeczności z pierwszym ustępem art 17, natenczas Rzesza ma obowiązek postarać się o utrzymanie swych ustaw, które mają pierwszeństwo przed prawami krajowemi. Jeżeli art. 17 daje poddanym Rzeszy prawo tem tworzenia związków i odbywania zebrań, to samem udziela on polskim współobywatelom prawa wyborczego, a ponieważ wedle **prawa przyrodzonego** każdemu człowiekowi wolno mówić **ojczystym językiem**, przeto i **Polacy mają prawo mówić na zebraniach po polsku.** Pan pruski minister spraw wewnętrznych zaznaczył w sejmie tę delikatną różnicę, że nie rozwiązuje się zebrań dla tego, iż się mówi na nich po polsku, ale kiedy się mówi po polsku, może nastąpić rozwiązanie, jeżeli urzędnik nie rozumie tego języka. Takiem samem prawem możnaby powiedzieć: Nie biję osła dla tego, że wolno idzie, ale dla tego, aby szedł prędzej (Wesołość). To postępowanie polega na ogólnej wskazówce ministra, a to jest tem bardziej podpadającem, że to postępowanie stoi w zupełnej sprzeczności z wyrokami najwyższego sądu. Tego rodzaju postępowania dotąd jeszcze nie było. Ale to świadczy tak samo jak przypadek z Mańskim o tem, że w polskich dzielnicach panuje niejako stan oblężenia, że polskim współobywatelom chce się odebrać prawo. W ten sposób ich się nie pozyska, lecz tylko rozgoryczy. Kto broni sprawiedliwości ten musi podnieść protest przeciwko takiemu traktowaniu członków Rzeszy. (Brawo!)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Dnia 30 marca otrzymał ks. dr. Antoni Wolszlegier kanoniczną instytucyę na dziekana dekanatu pomezańskiego, a ksiądz Bernard Łosiński, wikary tumski i prokurator seminarynm duchownego, na probostwo w Sierakowicach. Wikary tumski ks. Leon Pellowski mianowany prokuratorem seminaryum duchownego od 1 kwietnia br.

— Ks. prob. Jan Chryzostom Guziński w Lembargu pod Brodnicą tymczasowy zawiadowca dziekaństwa, został przez księży dekanatu brodnickiego obrany dziekanem w miejsce zmarłego ks. delegata Jana Kamrowskiego.

Lisewo. W tutejszym kościele katolickim padł nagle krótko przed rozpoczęciem Mszy św. organista p. Rzeszotarski rażony paraliżem serca i zmarł. Nieboszczyk był przeszło 50 lat w urzędzie i chciał po kilko tygodniowej chorobie pierwszy raz wejść na chór.

Chełmno. Towarzystwo pomocy naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich ogłosiło w tych dniach sprawozdanie ze swej działalności w roku 1896.

Wedle tegoż sprawozdania miała w ubiegłym roku kasa dochodu ze składek ogółem 10,469 mr. 36 fen. Z tego wydano na stypendya (to jest regularne zapomogi): dla 33 akademików 4340 mr., dla 79 uczniów gimnazyalnych 2849 mr. a na koszta administracyi 498 mr. 25 fen. Ogólny rozchód wynosił więc 7687 mr. 25 fen.

Olsztyn. Ks. kap. Zint w Siegfriedswalde został komendarzem tegoż przez śmierć proboszcza opróżnionego probostwa. Ks. kap. Baranowski z Heiligenthal został jako trzeci kapelan do Olsztyna przeniesiony.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Najprzewielebniejszy Księżę-Biskup krakowski Jego Eminencya ks. Puzyna, gościł przez kilka dni u naszego Najprzewielebniejszego Arcybiskupa ks. dr. Floryana Stablewskiego. Jego Eminencya była też z dostojnym Gospodarzem swym w Gnieźnie, gdzie nad grobem św. Wojciecha odprawił Mszę św. na intencyę bliskiego jubileuszu. na który krakowski Książę Kościoła przybyć nie może.

Miłosław. Onegdaj w nocy zgorzała tu kuźnia mistrza kowalskiego Kowalczyka. Ogień zniszczył wszystkie niemal narzędzia i maszyny z wyjątkiem maszyny do wiercenia.

Września. Paraliżem ruszony umarł tu onegdaj nagle na ulicy kasyer dóbr hrabiowskich p. Kryger. Gdy go podniesiono. już nie żył. Żona p. K. bawi obecnie w Warszawie.

Poznań. Izba karna skazała dwóch fabrykantów cygar: Körnera i Cohna każdego na 150 marek, a kupca papierosów Feingelda na 200 marek kary pieniężnej za niedozwolone naśladowanie obcych znaków. Firmy wyżej wymienione, naśladując fabrykaty „Sulimy“, noszące napis „Turc fort“, sprzedawały gorsze gatunki z napisem „Turc fort petit canons“. Na paczkach znajdowały się prócz tego i inne znaki naśladujące znaczek ochronny „Sulimy“.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zabrze. Jakiś niegodziwiec zdjął ze stojącego przed posiadłością pana Kleczki w Starem Zabrzu krzyża figurę Matki Boskiej i rozbił ją na kawałki, które następnie na polu znaleziono. Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy, — jeszcze sprawka ta się pomści kiedyś na bezbożniku!

Koźle. Jego Eminencya ks. Kardynał przybędzie w maju do Koźla i będzie udzielał św. Sakramentu Bierzmowania.

Katowice. Zwrotnik pomocniczy Czypionka przechodził w poniedziałek wieczorem na dworcu tutejszym przez szyny w chwili, gdy właśnie nadjeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa wpadła całym pędem na biedaka i rzuciła go na bok na szyny. Nie odzyskawszy już przytomności. Czypionka krótko potem żyć przestał, pozostawiając żonę z trojgiem dzieci.

Gliwice. Kopidół M. Strąk z Ostropy chciał wejść na wóz pewnego właściciela podczas jazdy, zesunął się jednak i wpadł pod koła. Wskutek przejechania odniósł takie poranienia, że wątpią, czy jeszcze zdrowie odzyka. Woźnica był podobno trochę winien nieszczęściu, ponieważ nie zatrzymał koni, kiedy Strąk wsiadał.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Interpelacya posła Czarlińskiego i towarzyszyszów w sprawie rozwiązywania zebrań wyborczych z powodu rozpraw w języku polskim była przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw. Liczni mówcy z różnych stronnictw niemieckich smagali nielitościwie postępowanie administracyi pruskiej, wyrażając w ostrych słowach swe oburzenie z powodu ograniczania wolności obywatelskiej. Wykazało się, że nietylko polskie, lecz niemiłe rządowcom zebrania obywateli niemieckich bywają rozwiązywane pod najróżniejszemi pozorami. Po omówieniu interpelacyi Koła polskiego przystąpił parlament do rozpraw nad ustawą o organizacyi rzemiosła. Obrady rozpoczął wielką mową poseł ksiądz dr. Hitze z centrum, który nasamprzód wyraził ubolewanie z tego powodu, że projekt ministra Berlepscha nie znalazł przyzwolenia w Radzie związkowej i nie spełnił długoletnich życzeń rzemieślników. Niepraktyczną polityką zwątpienia byłoby, jeżeliby się odrzucało wszystko w nadziei lepszej przyszłości. Główne żądanie rzemiosła, egzamina na majstrów, nie ma widoków przyjęcia w Radzie związkowej. Mówca rozwiódł się nad treścią ustawy i witał z uznaniem przepisy co do uczni, jako znaczny postęp.

Wicemarszałek pruskiej izby deputowanych i zarazem przywódzca centrum, baron Heeremann, jest obłożnie chory na influenzę.

Zjazd katolików niemieckich odbędzie się w tym roku wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w Landshut w Bawaryi.

Sprawa kreteńska ani na krok dalej nie postąpiła od dni kilku. Obecnie zaręczają tylko dzienniki, mające styczność z kołami dyplomatycznemi, że pomiędzy mocarstwami przyszło nareszcie do ostatecznego porozumienia w sprawie zajęcia portów i że państwa europejskie zdecydowały się na wręczenie ponownego wezwania jednocześnie w Carogrodzie i w Atenach z żądaniem, aby tak Grecya jak Turcya cofnęły wojska swe z nadgranicy tessalskiej. W razie oporu mają mocarstwa bezzwłocznie zająć port w Volo.

Kanea. 30 marca po południu uderzyli powstańcy na fortecę Izzedin. Z okrętów mocarstw strzelano do Kreteńczyków, pomagając Turkom, którzy 12 działami bronili fortecy.

Z różnych stron.

Bochum. W ostatnich dniach mieliśmy tu chłodne powietrze. a w czwartek w nocy padał nawet jeszcze śnieg.

Gerthe. Parafia Dahlhausen podarowała dla naszego kościoła 4 dzwony. Uroczystego poświęcenia kościoła dokona prawdopodobnie w początku maja Najprzew. Biskup-Sufragan ks. dr. Gockel.

Hamme. W kopalni „Ver. Präsident“ zostali trzej górnicy zasypani. Po kilkogodzinnej pracy wydobyto ich. Wszyscy zostali niebezpiecznie pokaleczeni.

Ewing. W kopalni „Hardenberg“ spadła pewnemu górnikowi lampa górnicza z wysokości 50 metrów na głowę i rozbiła mu czaszkę. Stan chorego budzi wielkie obawy.

Meiderich. Ks. kapelan Ohters udaje się do Brazylii, jako misyonarz. Jego miejsce zajmie ks. kapelan Schaefs z Schaephuisen.

Frintrop. W przyszłem lecie udzielać będzie po raz pierwszy w naszej parafii św. Sakrament Bierzmowania Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Schmitz z Kolonii.

Wesel. Lejtnant v. Gontardt. skazany na karę więzienną z powodu udziału w pojedynku. został — ułaskawiony.

Hamm. Smutnej dla nas pamięci minister wyznań dr. Falk obchodził onegdaj 50-letni jubileusz jako urzędnik. Narodowo-liberalne stronnictwo parlamentu wysłało obecnemu prezesowi sądu nadziemiańskiego w Hamm bardzo szumny adres z życzeniami.

Strzelce. Egzamin na budowniczego złożył w technikum w Strzelcach. w Meklemburgii. p Zygmunt Nawrocki z Poznania.

Kontrole wiosenne.

Dla miasta Dortmund. Punkt zborny: Podwórze komendantury obwodowej przy ul. Balkenstr. 40.

7 kwietnia o g. 9 dla piech. prow. z r. 1892, których nazwiska zaczynają się przez M do Z włącznie.

7 kwietnia o g. 10 dla piech. prow. z r. 1893, których nazwiska zaczynają się przez A do L włącznie.

7 kwietnia o g. 11 dla piech. prow. z r. 1893, których nazwiska zaczynają się przez M do Z włącznie.

Dziś rano 2 kwietnia o godz. 1/4 zasnął w Bogu wskutek nieszczęścia opatrzony śś. Sakramentami, członek Koła śpiewaków polskich „Harmonia“ w Wattenscheid

śp. Antoni Jakóbowski.

Pogrzeb odbędzie się niezawodnie w poniedziałek o g. 8. z domu chorych w Wattenscheid. — Uprasza się szan. członków jako też przyjaciół i znajomych o liczny udział. **Zarząd.**

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellung-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für die 2. Quartal 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... d. .... 1897.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 4-go kwietnia po południu o godzinie 4-tej odbędziie się **kwartalne posiedzenie** na sali zwykłych posiedzeń, na które się wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza. — Posiedzenie zarządu o godzinie 3-ciej po południu.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten.

W przyszłą niedzielę dnia 4-go kwietnia po południu od godz. 3-ciej do $^1/_2$6-tej odbędzie się **walne zebranie.** Szanownych członków uprasza się, aby się wszyscy punktualnie stawili.

Zarząd, Fr. Antoniak, przewodniczący.

Towarzystwo świętego Antoniego w Laar

podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 4-go kwietnia po południu o oodzinie 6-tej odbędzie się **walne zebranie.** — Szan. członków zarządu uprasza się, ażeby o godz. 1-szej się stawić raczyli do domu towarzyskiego. O liczny udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Odezwa do Polaków w Dortmund.

Trzy nader ważne dni nadchodzą to jest: 5, 6 i 7 kwiecień. W tychże dniach w mieście Dortmund, jak wam wszystkim wiadomo, odbywać się będą wybory deputowanych miasta. Stawcie się więc szan. Polacy na owe wybory jak jeden mąż! Pokażcież waszą odwagę i serca wasze katolickie, a innego nie wybierajcie tylko katolika, postawionego na kandydata ze strony centrum. Przypomnijcież sobie, jak to w przeszłym roku w Dortmund na uroczystości bismarkowskiej nazywano Polaków-katolików hołotą „Pack“! Najlepszą odpowiedzią na tę zniewagę będzie, jeżeli teraz wszyscy bez wyjątku jedynie **na katolika** głos swój oddacie!

Partya Centrum.

Tanie
źródło zakupna
wszelkiego rodzaju
pościeli
u
Braci
Alsberg
Wattenscheid.

Drewniane
łóżka
sztuka po 33.00, 26.00, 18.00. 15.00, 10.50 i **8,90.**

Żelazne
łóżka
sztuka po 25.00, 19.00, 13.00. 8.00, 6.00 i **4,50.**

Pierzem napełnione
poduszki
sztuka po 6.00, 5.00, 3.75. 2 50, 1.75 i **1,00.**

Pierzem napełnione
pierzyny wierzchnie
sztuka po 25.00, 20.00, 16.00, 12 00, 8.00, 5.00 i **3,90**

Gotowe
powłoki na pościel
sztuka po 4.50, 3.90, 2.60. 2.15, 1,65 i **1,45**

Gotowe
sienniki
po 2.65, 2.40. 1 95, 1,65, 1,35 i **93** fen.

Do pościeli barchan
metr po 3.00, 2.40, 1.80, 1,35, 98, 72 i **39** fen.

Czyszczone
pierze do pościeli
funt po 3,50. 2.85, 2.00, 1.65, 1.20, 70 i **29** fen.

Bracia
Alsberg
Wattenscheid.

Bochumski konsum obuwia.

Stałe ceny! **Najtańsze ceny!**

Bongardstr. 3. **B. Gross** **Bongardstr. 3.**

poleca **wszelkiego rodzaju obuwie** od najprostszego do najlepszego, po **cenach zupełnie stałych ale nadzwyczaj tanich.**

Do przyjęcia bóty z guzikami z lakierowanemi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4.50 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty z gumami z lakierowanemi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4.50 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty lakierowane w różnych cenach.
Do przyjęcia bóty z gumami dla chłopców z jednego kawała i z wkładką od 4.00 mr. począwszy.
Do przyjęcia trzewiki dla chłopców od 3.00 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty do sznurowania dla chłopców od 3,50 począwszy.
Dla kobiet bóty z guzikami gładkie i z lakier. ozdob. od 4,50 m. pocz.
Dla kobiet bóty z gumami gładkie i z lakier. ozdob. od 3,50 m. pocz.
Dla kobiet trzewiki gładkie i z lakier. ozdobami od 3.00 m. począwszy.
Dla kobiet bóty do sznurow. gładkie i z lakier. ozdob. od 4,75 m. pocz.
Dla mężczyzn bóty z gumami z wkładką i z jednego kawała, dobrej jakości od 4 50 mr. począwszy.
Dla mężczyzn trzewiki dobrej jakości od 4.00 mr. począwszy.
Dla mężczyzn bóty do sznurowania dobrej jakości od 5 mr. pocz.
Pantofle pluszowe i kortowe dla kobiet, mężczyzn i dzieci.
Bóty i trzewiki do pracy mam zawsze na składzie we wielkim wyborze, wyłącznie dobrej jakości.

Ceny są na każdym bócie wyraźnie napisane, a są one tak tanie, iż Szanowna Publiczność przekonać się może, jakie daję korzyści przez moje stałe ceny.

W moim składzie mówi się po polsku!
Proszę zważać na moje cztery wielkie okna wystawne!

Towary krótkie, wełniane i białe

kupuje się w wielkim wyborze i zadziwiająco tanich cenach u

Röttgen'a i spółki

w Wattenscheid, Oststr. 13.

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

Dom towarów
G. CIBULSKI

Hochstr. 13, Bochum, Hochstr. 13.

poleca swój bogato zaopatrzony skład

ubrań dla mężczyzn, kobiet i dzieci

po nadzwyczaj tanich cenach.

Dom towarów.

Bochum. G. Cibulski, Hochstr. 13.

Bracia Hirsch

(Gebrüder Hirsch)

Herne, Bahnhofstrasse nr. 50

poleca swój

skład obuwia

zaopatrzony w rzetelny towar po cenach bardzo tanich. Wielki skład trzewików do pracy i butów. Reparacye prędko, dobrze i tanio.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odopowiada.

Wielkie
świeże jaja
50 fen. za tuzin
poleca
skład artykułów spożywczych
F. H. Rehera
w Bruchu, przy rynku.

Kapitały hipoteczne.
na miejskie i wiejskie posiadłości dostarcza w krótkim czasie po niskim procencie **C. Deppe, Bochum,** Beckstr. 3.

Tanie źródło zakupna
wszelkich
towarów łokc.
konfekcyi
dla
mężczyzn i kobiet
u Braci
Alsberg
Wattenscheid.

Czysto wełniany
szewiot
metr 2.75, 2 40, 1.95, 1.40. 1.15, 95 70 i **57** fen.

Wzorzyste
materye na suknie
metr po 2.10, 1.75, 1 30, 98, 69, 42 i **18** fen.

Kolorowe
kołnierze
12.00, 975, 7.50, 5.00, 3 75, 2 40, 1.75. 90 i **25** fen.

Czarne
kołnierze
21.00, 18.75, 13.50, 9.75, 7 25. 5.50, 3,90, 2,00, 1.25 i **78** fen.

Eleganckie
kapesy
25.00, 18,00, 13.50, 9,75. 6 50, 5.75 i **4,95** mr.

Piękne
żakiety
24.00, 19.50. 14.00, 9.50, 6.00, 4.50 i **2,60** m.

Promenady, koła i płaszcze od deszczu
tylko wyborowa jakość, wielki wybór, nadzwyczaj tanio.

Modne ubrania dla mężczyzn
27.00, 21.00 17.50, 13.00, 11.50 9.75 i **8,50**

Ubrania do przyjęcia
21 00, 17.75, 15.00, 12.50. 10.00, 8.75 i **7,25**

Piękne ubrania dla chłopców
10.00, 8.75, 6.50, 4.75, 3.25, 2,50 i **1,75** m.

Bardzo piękne spodnie
9.00, 7.50, 5.90, 4.25, 3.50, 2.40 i **1,95** m.

Bracia
Alsberg
Wattenscheid.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").